

**Cena Kurjera**

**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 3 zł. 80 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadzysanie do  
 domu dopłaca się 20 ct  
 miesięcznie.

**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicą kwartal-  
 nie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 o.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 o.

Nekrologia lub Ko-  
respondencje prywu-  
tne — za każdy wiersz  
12 ct. Reklamy w ra-  
bryce „nadstawne“ za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

<p><b>Rzymo-katolickie:</b>        Dnia: Domiceli p.        Jutro: Stanisława b. m.        Pojutrze: Grzegorza Nazja.</p>	<p><b>Grecko-katolickie.</b>        Poned. Wosk.        Wtorek Wosk.        Symeona.</p>	<p><b>REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA</b>        przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.</p>	<p><b>Kalendarz myśliwski.</b> Wolno polować na        cietrzewie i guszcze.</p>	<p>Wschód słońca o 4 g 26 m.        Zachód " o 7 g. 26 m.        Barometr 762. Słota.</p>
---	--	---	--	---

## Obchód 20-tej rocznicy zawiązania Stow. rękodzielniczków lwow. „Gwiazda“.

Niezwykle uroczyste obchodziła „Gwiazda“ wczoraj swe dwudziestoletnie istnienie. Zaczęto uroczystość solennem nabożeństwem w kościele OO. Bernardynów, które w asystencji duchowieństwa celebrował katecheta Stowarzyszenia ks. Siemiński. Chór „Gwiazdy“ z udziałem muzyki 95. pułku p. odspiewał mszę Kempfnera, poczem gremialnie udano się do lokalu na ul. Franciszkańska, gdzie licznych gości, kuratorów i członków w krótkich a serdecznych słowach powitał prezes Stowarzyszenia p. Głodziński, zapraszając następnie członka p. Laskowskiego do skreślenia obrazu działalności „Gwiazdy“ w ubiegłym dwudziestoleciu. Brak miejsca nie pozwala nam rozszerzać się zbytnio nad ogólnem tem sprawozdaniem, ograniczymy się więc do głównych tylko dat, zwłaszcza, gdy z częstych relacyj z walnych zebrań tego Stowarzyszenia, znana jest i czytelnikom naszym działalność jego. Ze młodzież w Stowarzyszenie, odpowiednie postępowi czasu, w którymby samodzielnie mogła załatwiać swe sprawy, dowodzi fakt, iż „Gwiazda“ w pierwszym roku swego założenia (1868) liczyła już członków zwyczajnych 421, przy 115-tu honorowych, a odtąd stale i ustawicznie cyfra ta członków wzrasta, dzięki solidarności pracy i wytrwale samej młodzieży, należytego kierownictwa przodowników, oraz gorliwego poparcia we wszystkich sferach lwowskich, które odczuwając potrzeby rzemieślników, prześcigały się w zapewnieniu „Gwiazdzie“ w przyszłości trwałych podstaw skutecznego działania.

Jak zamożność kraju zależy w znacznej części od rozwoju rękodzieł i przemysłu, tak znowu dla rozwoju tego ważną jest zdolność rękodzielniczą. Aby rękodzielnik umiał i mógł dobrze pracować, musi on być w zawadzie swoim wykształconym.

Przez lat 20 dążyła „Gwiazda“ do tego bezpośrednio mozolnie i wytrwale przez wykłady i książki, począwszy przez najelementarniejsze aż do zielania systematycznie nauk fachowych i założenia biblioteki.

Aby rzemieślnik mógł pracować — musi także być zabezpieczony od nędzy, a do tego dąży „Gwiazda“ pośrednio, chroniąc członków swoich od demoralizacji, budząc i rozwijając w nich poczucie własnej godności, dając im możność nabywania wykształcenia ogólnego, aby następnie rzemieślnicy nasi przez zawiązywanie innych Stowarzyszeń, na wzór tych, jakie w zachodnich krajach Europy tak dobroczynne skutki sprawiły, zwrócili się o polepszenie swojej doli.

Powyższe cele dążące do podniesienia moralności i materialnej młodzieży, jakkolwiek same w sobie stoją na pierwszym miejscu w życiu społecznem, nie mogą jednakże pozostać bez współpomocy drugiego, niemniej ważnego czynnika i to jest pomoc, celem zaradzenia materialnemu niebezpieczeństwu. Choroba zresztą, wytrącająca pracę z rękami rzemieślnika, wydzierająca mu zarazem mierny jego zarobek, jedyny do życia środek, w tej klasie społeczeństwa nie jest tak straszną, jakby się wzięło, gdyż w tej z zarobku dziennego żyjącej. Aby więc w części zabezpieczyć rzemieślnika od choroby, zawiązało się równocześnie w „Gwiazdzie“ Stowarzyszenie wzajemnej pomocy, przy któ-

rem zebrano fundusze na zapomogi na wypadek słabości, pokrycia kosztów leczenia, kosztów pogrzebu, wsparcie w razie kalektwa lub zupełnej nieudolności do dalszej pracy zawodowej, jakoteż jakiejś takiej pomocy dla wdów i sierót po zmarłych członkach. Wspólne działanie wzajemnie się uzupełniających dwóch stowarzyszeń pod jedną nazwą „Gwiazda“, dla jednych i tych samych założone członków, obfite, nader obfite przez lat 20 wydało owoce, a cyfry poniższe najlepszym są tego dowodem.

W okresie tego czasu wydała „Gwiazda“ na cele naukowe 9.615 złr., na zapomogi w słabości 41.218 złr., opłaty leczenia w szpitalu 3.116 złr., na wsparcie inwalidom 18.329 złr., dla wdów i sierót 20.224 złr., pogrzeby członków, ich żon i wdów 8.255 złr., wreszcie na podatki rządowe i gminne 3.730 złr. Ogółem wydano kwotę 104.489 złr. 94 ct.

Po ustąpieniu sprawozdawcy zabrał głos kurator stowarzyszenia Wl. hr. Russocki, który uznając siłę żywotną spójni rękodzielniczej wyraził gorące życzenie, aby „Gwiazda“ dołożyła starań ku połączeniu się, z drugim stowarzyszeniem tego rodzaju, ze „Skatą“, co niewątpliwie przyczyni się do utrzymania, ściślejszej łączności i zgody rękodzielniczków. Ofiarując od siebie nie po raz już pierwszy kwotę 100 zł. na fundusz zapomogowy, gorąco zwrócił się do wszystkich członków honorowych, by ci i nadal materialnie wspierali szlachetne „Gwiazdy“ cele.

Członkowie odspiewali następnie wspaniałą chór „Powitanie“, a p. Slimakowski deklamował wiersz Teofila Lenartowicza pt. „Otucha“, napisany umyślnie na tę uroczystość. Lirnik nasz tułaczy zanucił pieśń o takiej sile i głębokości myśli, przemówił tak gorąco a rzewnie do swej „braci“ rękodzielniczej, wzywając ją do pracy i miłości ojczyzny, że niejedną łzę szlachetnego uczucia wywołał wśród zebrania. Nie możemy się powstrzymać, by choć następujących nie przytoczyć zwrotek:

„Szerokie wasze robocze dłonie,  
 Jakże uściskać mi błogo,  
 Bo tylko temu kraina droga,  
 Kto się w jej stawił obronie,  
 Komu po czasie na każdą zmianę  
 Rwie a naciąga we bliźnie,  
 Kto się z uśmiechem patrzy na ranę  
 Wtórzy: *Służyłem Ojczyźnie...*“

Pieśń zakończył chór „Straż nad Wisłą“, zaintonowany przez członków, a na trybunę wstąpił sędziwy b. prezes p. Mieczysław Darowski, wyrażając cześć i uznanie dla wszystkich członków honorowych i wspierających, jak i legatorki księżnej K. Lubomirskiej, oraz zmarłych członków, jak: K. Lubomirskiej, Agatona Gillera, dr. Tad. Libelta, Kraszewskiego, Alfreda Młockiego, Karola Żulińskiego, Nabelaka, Alfreda Młockiego, Karola Gromana i innych, kreśląc pokrótce dla pamięci młodzieży działalność mężów tych dla „Gwiazdy“.

Na tem skończyła się uroczystość w podniosłym nastroju, a młodzież wydała okrzyk: „Z Bogiem i pracą!“

Wieczorem wydano ucztę dla członków.

### Nadawanie koncesyj na apteki.

W sprawie krzywdzącej krzywdy, którą wyrządzono w Kołomyi proponowanym przez gremjum kandydatom przez nadanie powtórnej koncesji najmniej zasłużonemu i na podstawie praw istniejących od kompetencji współubiegania się o

nową koncesję przez gremjum zupełnie odsądzonemu właścicielowi weale dobrze sytuowanej apteki publicznej w Peczyńszynie, wniesiono do namiestnictwa 11. rekursów.

Władza krajowa, która okólnikiem z dnia 31. października r. 1882 l. 60501 wezwała wszystkie starostwa do ścisłego trzymania się dekretu nadwornego z dnia 30. listopada r. 1833, l. 29825 przy nadawaniu koncesji, a to z wykluczeniem wszelkich względów miejscowych i osobistych, rozstrzygnie przeto, czy w poważnej liczbie dwunastu proponowanych przez gremjum kandydatów nie było istotnie ani jednego, chociażby o tyle godnego, ażeby starosta nie potrzebował kierować się wyłącznie względami miejscowymi i osobistymi.

W § siódmym nowej ustawy gremjalnej dla Galicji z dnia 26. maja 1874 r., ministerstwo przyznało gremjom kompetencję do oceniania uzdolnienia i kwalifikacji kandydatów na nowo otworzyć się mające apteki, a ostatnimi czasy (1886 i 1887), w formie osobnych rozporządzeń, zaprowadziło tę arcyśluszną zasadę w innych krajach koronnych monarchji.

Gremjum przeto jest jedynie kompetentną korporacją, powołaną do oceny uzdolnienia jakoteż kwalifikacji farmaceutów. Gremjum, które ze ścisłością i uległością dla prawa zadość czyni zawezwaniom starostów, nie można posądzić o jakiegokolwiek względy uboczne, a tem samem opinji jego nie można uważać jako cześć formę, nad którą według własnego widzimisię przechodzi się do dziennego porządku. Nie na to bowiem istnieją ustawy i najwyższe dekryty, ażeby poszczególny przypadek nadania koncesji był u nas nowym dowodem podeptania wszelkich zasad prawnych.

Na podstawie art. 7. nowej ustawy gremjalnej, gremjum aptekarzy Galicji wschodniej nie tylko było w prawie, ale obowiązaniem było do wypowiedzenia zdania swego jasno i otwarcie, iż właściciele aptek publicznych nie kwalifikują się do ubiegania się o koncesję na 3. aptekę w Kołomyi.

Wspomnianą ustawę gremjalną z maja 1874 r. uzupełniło ministerstwo cytowanym przepisem właśnie w tym celu, ażeby w przyszłości zapobiedz nadużyciom, które przez dwukrotne, a nawet trzykrotne nadawanie koncesji jednemu i temu samemu protegowanemu, szczególnie u nas krzywdziły najzdolniejszych, najzasłużeńszych i w usługach szczęśliwszych wybrańców fortuny posiadających magistrów farmacji.

Najciekawszym objawem w tym procesie ogólnego rozstroju jest pojawienie się nie wiedzieć skąd arcy-naiwnej idei, że *aptekarz* małego miasteczka, jakby urzędnik jaki, postępować powinien z biegiem czasu na właściciela apteki w większem mieście i tak stopniowo dojść do stolicy kraju, a może nawet do stolicy monarchji! Dobrze, wspaniale! Ale niech rząd weźmie pierwej wszystkich farmaceutów na etat skarbowy, lub niechaj czuwa nad niedolą tych tysięcy białych murzynów, którym prawem przepisuje studja przedwstępne, studja praktyczne i uniwersyteckie, egzamina ścisłe i złożenie przysięgi — a którym wobec dziwniejszego systemu koncesjonowania aptek do najpóźniejszej starości niepodobna doczekać się samości.

Wynalazcy tej hipotezy zapominają jednak, że w kraju naszym jak w ogóle w całej monarchji najwięcej jest aptek koncesjonowanych, które ostatnimi czasy w skutek najsprzeczniejszych roz-



porządzeń po prostu są sprzedajne, poczem koncesją bez rozpisania nowego konkursu nadaje starostwo nowonabywcy, jeżeli tylko przedłoży zrzeczenie się dawnego koncesjonariusza i wykaże się aktem zakupu urządzenia dotyczącej apteki. Cóż wynikiem więc z tego w najbliższej przyszłości?

Oto ubodzy w duchu lecz protegowani, lub od fortuny ukochani wybrańcy *zakupywać będą koncesjonowane* apteki małomiasteczkowe, po kilku latach wraz z niewiniątkami wysokiej protekcji kompetować będą o koncesje w większych miastach, a gdy tak wspomniana hipoteza stanie się rzeczywistością, osiedlą w stolicy kraju, lub nawet w stolicy monarchji.

Dotychczas, w obec obowiązującego w Austrii systemu koncesjonowania aptek w obec licznych dekretów nadwornych, że nikt w Austrii nie może posiadać dwóch koncesyj aptekarskich, w obec faktu, że apteki koncesjonowane są właściwie sprzedajne a ponowny konkurs na istniejącą już aptekę odpada i wcale nie jest potrzebny; w obec konsekwencji wreszcie, że w takim razie liczni magistrowie farmacji żadnej nie mogą mieć rekompensaty, gdyż apteka już istniejąca zostanie nadana bez konkursu czyli po prostu przez dawnego koncesjonariusza sprzedana — w obec tego wszystkiego, idea o *awansowaniu* aptekarzy, najmniejszej nie ma podstawy ani racji bytu, a zastosowanie tej idei w niniejszym przypadku, byłoby nie tylko anomalją, ale raczej bezprawnym wyłomem w istniejących przepisach.

Rozstrzygnęli o tem delegaci 26 gremjów aptekarskich Przedlitawji na zjeździe r. 1876 w Wiedniu. Zasadą tą kieruje się także główne gremjum wiedeńskie i niekwalifikuje żadnego kandydata, który już raz otrzymał koncesję. Zasadą tą kierują się wreszcie wszystkie rządy europejskie, gdzie tylko istnieje system koncesjonowania aptek. Nawet Niemcy, których prawodawstwo tak często jest dla nas wzorem naśladowania godnym, posiadają ustawę datującą się z r. 1840, która orzeka: „że aptekarz, który już był w posiadaniu apteki, nie może otrzymać ponownej koncesji na aptekę publiczną“.

Wyjątkiem z tej ogólnej zasady prawnej mogą być te przypadki, w których właściciel koncesjonowanej apteki zrzekł się koncesji, sprzedał swoje urządzenie apteczne — a *nowonabywca kupujący za wysoką cenę urządzenie tej apteki koncesjonowanej, prosi tylko o przeniesienie na niego koncesji* do prowadzenia tej apteki, która już dawniej istniała.

P. Nowicki, którego ek. starosta w Kołomyi tak wyjątkowo — bezmierną otacza życzliwością, jest właścicielem publicznej apteki w Peczeniżynie — a koncesji swej niemógł się zrzec bezwarunkowo, gdyż wie, że władza krajowa może i według przepisów powinna skasować zadziwiającą decyzję starostwa kołomyjskiego, a nadać koncesję na 3. aptekę w Kołomyi najgodniejszemu z zaproponowanych przez gremjum kandydatów.

## Niektóre sprawy krajowe.

W roku ubiegłym powstało ośm nowych urzędów podatkowych w wschodniej, a cztery nowe urzędy podatkowe w zachodniej części kraju. Tyleż nowych urzędów podatkowych powstanie wskutek nowego rozporządzenia ministerjalnego także w r. b., a obecnie już władze skarbowe i polityczne zbierają daty potrzebne do takiego wyboru miejscowości na siedziby nowych urzędów podatkowych, aby równomierne uwzględnione zostały wszystkie w grę wchodzące okoliczności, jak terytorjalna konfiguracja, stosunki handlowe i przemysłowe, ilość gmin, przeciążenie istniejących urzędów podatkowych i t. d. Nie może być obojętną także kwestja mniejszej lub większej łatwości umieszczenia urzędu, zwłaszcza w tych powiatach politycznych, w których dotąd jeszcze niema dwóch urzędów podatkowych. Takich powiatów jest obecnie 62, a po powstaniu 12 nowych urzędów podatkowych w r. b. pozostanie jeszcze 50. Na tegorocznej kreacji nie skończy się akcja ministerstwa skarbu, bo postanowione jest dalsze stopniowe pomnażanie liczby urzędów podatkowych tak, aby najpilniejszym potrzebom stało się zadość.

W praktyce autonomicznej do osobliwych dochodzi się rezultatów. Obok wołania o komisarzy rządowych całkiem nowy spotykamy objaw. Oto co pisze lwowski korespondent *Czasu*:

„Zaraz po zamknięciu sesji sejmowej Wydział krajowy odniósł się do namiestnictwa z przedstawieniem, że dopóki nie zostanie przeprowadzona taka reorganizacja ustroju gminnego, do jakiej dąży reprezentacja kraju i jaką wskazała zesłoroczna wielka ankieta gminna, jako zadanie ustawodawcze najbliższej przyszłości, należy przede wszystkim za pomocą już obecnie służących do dyspozycji środków inwigilacji wpływać w tym kierunku, aby gminy niedopełniające swoich powinności pod względem wykonywania *policii miejscowej* przynaglone były do tego nieustannie i z naciskiem. Wydział krajowy uznał za środek pod tym względem skuteczny zwrócenie uwagi *żandarmerji na urzędzenia gminne*, służące celom policji miejscowej. Jeżeliby żandarmerja, wchodząca nieustannie w kontakt z urzędami gminnymi, obowiązana była swoje ujemne spostrzeżenia komunikować władzom przełożonym, a te znowu na podstawie takiej nieustannie kontrolowały zwierzchności gminne, możnaby uchylić przynajmniej te braki, których źródło tkwi nie w braku środków pieniężnych, lecz w *niedbalstwie i indolencji*.”

W preliminarzu państwowego funduszu melioracyjnego, który ministerstwo rolnictwa przedłożyło Radzie państwa, znajduje się między innymi wstawioną wskutek najwyższego postanowienia pierwsza rata zasiłku państwowego na regulację potoku Krzemienicy i Babulówki z dopływami w powiecie. W obec tego wypracował już Wydział krajowy projekt instrukcji techniczno-administracyjnej dla tej regulacji, która będzie prowadzoną jako przedsiębiorstwo krajowe i udał się do namiestnictwa z prośbą o wyjednanie zatwierdzenia ministerjalnego dla tej instrukcji i o wydanie stosownego zarządzenia co do bezwzględnej rozpoczęcia zdjęcia konkurencyjnego okręgu.

Sprawa założenia zakładu dla blichu i apretury płócien, od dłuższego czasu poruszana, nie może doczekać się pomyślnego rozwiązania. Główną przyczyną, dla której usiłowania dotychczasowe Wydziału krajowego około powołania do życia takiego zakładu natrafiają na przeszkody, jest obojętność tak kapitalistów dla tej sprawy, pomimo niepospolitej zyskowności takiego przedsiębiorstwa, jak i sfer najbardziej interesowanych, które oczekują od Wydziału krajowego nie tylko inicjatywy, ale nawet urzeczywistnienia projektu funduszami krajowymi. Wprawdzie oświadczyła gmina m. Krosna gotowość udzielenia projektowanemu w tamtem mieście zakładowi subwencji do wysokości 10.000 zł., jednak za poręczeniem funduszu krajowego. Jakkolwiek gorliwe zainteresowanie się tą sprawą ze strony reprezentacji miasta Krosna zasługuje na pełne uznanie, to jednak projektowana droga nie doprowadzi do pożądanego celu. Zakład ten bowiem nie może powstać, ani być utrzymywany kosztem funduszu krajowego, chociażby przy finansowej pomocy ze strony interesowanych, gdyż kraj z powodu trudności *administracyjnych* i technicznych nie może, bez narażenia się już z góry na niepowodzenia, występować w charakterze przedsiębiorcy fabrycznego.

Nie należy więc oczekiwać, aby Wydział krajowy na własną rękę powołał do życia zakład blichu i apretury. Natomiast przedsiębiorca, dający gwarancję, że oprócz własnego interesu będzie miał także na oku dobro taktwa krajowego, który wystąpi z gotowym projektem, opartym na racjonalnej podstawie i uwzględniającym potrzeby kraju i wykaże się kapitałem, wystarczającym przynajmniej na pokrycie kosztów założenia, może liczyć na poparcie ze strony Wydziału krajowego.

## KRONIKA.

**Wycieczka do Bruchowic** w Zielone święta obiecuje być bardzo interesującą. W sobotę odbyło się powtórne posiedzenie pełnego komitetu pod przewodnictwem p. Abrahamowicza, na którym ułożono definitywny program wycieczki. Wyjazd z naszego miasta nastąpi pociągiem spacerowym o godz. 2. popoł. powróci zaś o godz. 9. wieczorem. Komitet poczynił starania o żywe urozmaicenie zabawy i nie należy wątpić, że wycieczka powiedzie się pod każdym względem.

**Wychodźstwo ludu do Ameryki.** Niedawno donoszono, że z okolic Jasła, Fryształa, Biecza i Gorlic setki wiejskich dziewcząt emigruje do Ameryki. Lecz co się dzieje w okolicy Żmigrodu, to przechodzi wszyst-

ko. Taki tam jest prąd emigracyjny że mnóstwo ludzi prawie codzień odjeżdża. Każdy mówi tylko o Ameryce, a gdy jaki kapitalik uzbiera, zaraz się wynosi. Są niektóre wsie, gdzie trudno znaleźć młodego chłopaka, bo wszystko już wyemigrowało.

**Objazdy sądów.** *Kurjer rzesz.* donosi: Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie p. Ignacy Zborowski, bawi w Rzeszowie od 1. bm. na rewizji sądu obwodowego. Przedsięwziął ścisłą rewizję, osobiście zwiedził wszystkie bióra conceptowe i manipulacyjne, był obecny przy rozprawach, sesjach cywilnych i karnych. W piątek d. 4. rewidował sąd powiatowy głogowski, a nazajutrz był w sądzie powiatowym w Tyczynie.

**Wiceprezydent sądu krajowego** wyższego w Krakowie p. Madejewski ma być powołanym na stanowisko prezesa senatu w trybunale najwyższym, na miejsce Wierzbickiego, który będzie spensjonowany.

**Z uniwersytetu.** P. Piotr Górski, rodem z Poręby Radnej, w Galicji, otrzymał w krakowskim uniwersytecie stopień doktora praw.

**Do Ziemi świętej.** Onegdaj pociągiem kolei wiedeńskiej wyruszyło grono osób, złożone z pani Kar. jej 10-letniego syna, tudzież małżeństwa Len. Są to mieszkańcy Złoczowa, którzy według uczynionych ślubów, udają się przez Wiedeń i Tryjest do Ziemi świętej. Pątnicy należą do klasy zamożnej, zaś pani L. przed kilkoma laty odbyła już pieszą podróż, a nie kolejową „pielgrzymkę“ do Rzymu.

**Po wierzchu.** Na ulicy Ormiańskiej, Skarbowski i Grodzickich aż siedm domów odmladza się i przywdziewa świeżą sukienkę. Żalować jednak należy, że odświeżanie to ogranicza się wyłącznie do zewnętrznej strony owych budowli, których urządzenia wewnętrzne, a głównie oficyny i podwórza, pod względem wygody, jak i higieny, bardzo wiele pozostawiają do życzenia.

**Pan Teodor Biłous,** emerytowany dyrektor gimnazjum bocheńskiego, wybrał się przez Rumunię, Bułgarię i Turcję do Jerozolimy.

**W wykazie składek** na rzecz kolonij wakacyjnych dla młodzieży starozakonnej podaliśmy, że pan Aleksander Schorr z Drohobycza nadesłał ze składek na ten cel sumę 13 zł. Na żądanie komitetu prostujemy, że kwota składek nadesłanych przez p. Schorra wynosiła 48 zł. 50 ct.

**Dziwny objaw żałoby.** Onegdaj po południu złożono na cmentarzu Łyczakowskim zwłoki pani B. Na pogrzebie znajdowali się: mąż, dzieci, oraz zięć zmarłej. W chwili, gdy wychodzono z cmentarza, zdarzył się fakt, jaki rzadko przychodzi bardzo notować w kronice ulicznego skandalu. Oto dzieci zmarłej zabrały do dorożki swoją siostrę, a żonę szwagra. Mąż stanowczo się temu sprzeciwiał i przystąpiwszy do dorożki, przemocą prawie żonę odebrał. Niepodobalo się to awanturczemu braciszki, który w jednej chwili, przyskoczywszy do szwagra, uderzył go w głowę. Ten, nie chcąc zostać dłużnym, oddał mu laską wet za wet. Wywiązała się burda, której z oburzeniem przypatrywała się spora garstka osób.

**Smutny wypadek.** Wczoraj na szosie przed rogatką Zieloną, jeden z myśliwych, p. Szymon Majewski, jadąc bryczką, nieostrożnie pociągnął za cyngiel dubeltówki, w skutek czego nastąpił wystrzał. Nikt na szczęście nie został zraniony, lecz wystraszone hukiem wystrzału konie, rozbiegły się i przy raptownym skręceniu, w bok i bryczka się przewróciła. Dwie osoby, jadące tą bryczką, oraz furman boleśnie się potłukli, największy jednak szwank poniósł mimowolny sprawca wypadku p. M., który zwichnął sobie lewą rękę.

**Notatki policyjne.** Odebrano od notowanego złodzieja Marcina Mazuraka, kilka łyżeczek srebrnych z koroną i monogramem M.

**Kradzież sreber.** Komendant posterunku c. k. żandarmerji w Żółkwi donosi, że w nocy z 5go na 6go b. m. włamano się przez okno do mieszkania dr. Drzymalka w Żółkwi i skradziono 6 łyżek, 6 łyżeczek, 1 kochlę i jedną większą srebrną łyżkę, złote szypczyki do cukru, sitko i chochlę, wszystkie przedmioty z monogramem O. M. Podejrzany o tę kradzież notowany przestępca Mortko Stahlmajster, którego policja poszukuje.

**Pożar.** Wczoraj około godziny 9. wieczór, wybuch ogień w sklepie złotnika Feiwa Cohna, l. 7, na rogu ulicy Syktuskiej i Szajnochy. Pożar, bez wielkich szkód, zaalarmowana straż ogniowa stłumiła. Ogień powstał przez nieostrożność.

**W Tarnopolu** odbędzie się 13. w sali Rady miejskiej nadzwyczajny koncert towarzystwa przyjaciół muzyki pod kierownictwem art. dyr. p. Alfreda Melbechowskiego. Dochód przeznaczony na powodnią dotkniętych mieszkańców naszego kraju.

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi najkorzystniejszymi warunkami. SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji skutecznają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

† **Zmarli:** Książd Bazyli Łopatynski, grecko-katolicki proboszcz i dziekan rozdolski, były marszałek powiatu żydaczowskiego, człowiek czynny i energiczny, zmarł dnia 4go b. m. w 50 roku życia; w Kamionnej koło Tyśmienicy książd Aleksander Harasymowicz, w 38. roku życia; we Lwowie Klara z Zarzyckich Kulczycka, wdowa po staroście i inspektorze szkół ludowych w 54. roku życia.

W Margony na Węgrzech zmarła tymi dniami Feliksa z Malickich Piernikarska, małżonka goźelnika, żołnierza z roku 1863. Podczas powstania w królestwie była wielokrotnie czynną w służbie narodowej, a następnie musiała emigrować. Do końca życia jednak odznaczała się gorącą miłością Ojczyzny.

W Warszawie zmarł właściciel apteki Kazimierz Ławski. Człowiek to był czynny i uczynny; brał żywy udział w wielu pracach i przedsięwzięciach pożytecznych mających na celu. Z zamiłowaniem szczególnie zajmował się botanicą, należał do inicjatorów Spółki oświeceniowej, a na wystawie ogrodniczej odznaczył się jako wystawca roślin aptekarskich, przez siebie hodowanych.

**Ignacy Stanisław Strzebię Gołkowski**, urzędnik krakowskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu, zmarł przeżywszy lat 35.

**Od pioruna** zginął włościanin Fedko Chwalibóg, gospodarz w Krowince koło Trembowli dnia 26. kwietnia w chwili, gdy podczas burzy pracował w stodole. Spaliły mu się przytem wszystkie budynki gospodarskie.

**Węgierska akademja umiejętności** wybrała ministrami Kallaya zwyczajnym członkiem a honorowymi członkami zostali wybrani: Arcyksiążę Józef, hr. Andrássy i Tisza.

**Ludność Warszawy** w ciągu lat ośmdziesięciu zwiększyła się o trzykroć siedmiesiąt tysięcy dusz. W r. 1808 bowiem wynosiła tylko 68 tysięcy, dziś zaś wynosi 439 tysięcy dusz.

**Dynamit w kościele.** Z Medjolanu donoszą dnia 4go b. m.: W miejscowości odpustowej Monte Nero w Liornem zjawiła się tajemnicza pani i zapaliła przed ołtarzem Matki Boskiej, dwie grube i wielkie świecy woskowe. Pomodliwszy się chwilę odeszła. Kościelny strygowany tym faktem zabrał świece i zaniósł do zakrystji, gdzie się okazało, że były wewnątrz napelnione dynamitem.

**Malwersacja pocztowa.** Do Pol. Corr. donoszą z Stambułu: Tutejsza dyrekcja poczt austriacko-węgierskich została niedawno zawiadomiona przez jenerała konsulatu w Salonice o dostrzeżonej w urzędzie pocztowym kradzieży 1000 funtów szterlingów. P. Jäger, dyrektor tutejszy poczty austr.-węg. udał się niezwłocznie do Saloniki i poczynił dochodzenia, które nie zapewnili — miały wykazać, że nie została popełniona żadna kradzież. Nie można sobie jednak wyobrazić nagłego zniknięcia pewnego wyższego urzędnika pocztowy z Saloniki, zawezwanego do Stambułu dla wyjaśnienia.

**Strażacy ogniowi dekorowani.** Cesarz w uznaniu zasług wiedeńskiej straży ogniowej miejskiej nadał komendantowi tej straży Franciszkowi Zier złoty krzyż z koroną, dyrygentowi Leonardowi Heer srebrny krzyż z koroną, a podoficerowi Ferdynandowi Kaiser i strażakowi Janowi Jungwirth srebrny krzyż z koroną.

**Admirał angielski** sir Alfred Ryder utonął w dniu 30. kwietnia.

**Morderstwo w Petersburgu.** Przed kilku dniami została w celu grabieży Miklucho-Makłaj, ciotki naręgo niedawno podróżnika po Australji. Zbrodnię niejaki Korolew, zabił również służącą denatki. W synem dawnej służącej pani M. Zabójcę arestowano, co do jego współników prowadzi się śledztwo.

**Kolej Zakaspijska** prowadzona przez Bucharją długości 318 wiorst, dosięgła obecnie pierwszego punktu kraju Turkestańskiego, Kutły Kurgan i buduje dalej do Samarkandy.

**Oryginalnych podróżnych** posiadał przed kilku dniami Paryż. Wieczorem około godziny 10, ujrzeli na bulwarze Magdaleny naprzeciw kościoła, zrobiony ze wschodnich materij. Wnet zgromadziła się ciżba, znalazł się i policjant, który wszedł do namiotu znalazł w nim mężczyznę z dwoma stryjami w strojach tureckich, zażywających pod dyktando snu sprawiedliwych. Policjantowi udało się nakłonić ich do powrotu do domu, gdzie jeden z nich powiedział, że podróżnym jest Kanon Tairez jadący do Nowego Jorku do Jeruzalem. Ponieważ posełstwo odmówiło w tej sprawie swojego pośrednictwa, oryginalnych turystów wzięła w opiekę policja.

**W Akademji węgierskiej.** Na jednym z ostatnich posiedzeń węgierskiej Akademji umiejętności,

dr. Ludwik Szadeczky miał odczyt o pobycie Izabeli Jagiellonki i Jana Zygmunta Zapolji w Polsce w latach 1552—1556. Izabela wyszła za mąż za Jana Zapolję, rywala Ferdynanda I. w walce o koronę węgierską, gdy pomiędzy obydwojma współzawodnikami stanął układ, mocą którego po śmierci Jana Zapolji całe królestwo węgierskie miało się dostać niepodzielnie pod berło Habsburgów. Po śmierci męża jednak w roku 1540, Izabela wbrew układowi temu ogłosiła królem syna swego Jana Zygmunta, zaledwie rok wówczas liczącego i poddała go pod opiekę sultana Solimana. Skutkiem wyprawy wojennej Solimana nastąpił podział Węgier na trzy części, z których jedna pozostała pod panowaniem Habsburgów, druga zamieniona została w prowincję turecką, a trzecią pod protektoratem sultanskim zatrzymał mały Zapolja. W roku 1551 jednak Izabela zrzekła się imieniem syna korony węgierskiej na rzecz Ferdynanda, za co tenże zobowiązał się oddać Zapolji dwa księstwa na Szlaku i wypłacić 100.000 dukatów. Wojska habsburskie zajęły dzielnicę Zapoljów, Izabela zaś z synem udała się do Polski, gdzie od trzech lat już panował jej brat, Zygmunt August. W Polsce przebyła Izabela następne pięć lat, ztąd zrywając powtórnie układ z Ferdynandem, powróciła do Siedmiogrodu.

## Wiadomości polityczne.

**Poznań 5 maja.** *Dziennik Poznański* donosi: Znów kolonizacja niemiecka pochłonęła jedną polską wioskę. Komisja bowiem kolonizacyjna nabyła wieś Strzyżewo Paczkowe w powiecie mogilnickim położoną, 340 hektarów rozległości mającą. Wieś ta należała do p. Rejewskiego.

**Wiedeń 5. maja.** W budżecie ministerstwa wojny, który będzie przedstawiony delegacjom, pozycja uzbrojeń wynosi 54 mil. Kredyt nadzwyczajny wynosi 51 i pół mil.

**Berlin 5. maja.** Stan krtni cesarza Fryderyka nie zmienił się. W jednym z listów oświadcza Mackenzie, iż dokonana na cesarzu tracheotomia, jedna z łatwiejszych operacji, wykazała, że cesarz nie byłby przetrzymał ciężkiej operacji krtni.

**Petersburg 6. maja.** *Nowosti* donoszą, że prezes petersburskiego słowiańskiego towarzystwa dobroczynności, hr. Ignatjew, wziął na siebie kierunek wszelkich przygotowań do święcenia 900-letniego obchodu chrztu Rusi.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

**Wiedeń 7. maja.** (*Posiedzenie Kola polskiego*). Po 8-dniowej przerwie Koło odbyło wczoraj znowu posiedzenie. Grocholski zawiadomił, iż chce prowadzić dalej rozprawę nad kwestją spirytusową, lecz ponieważ Rutowski oświadczył, że komisja spirytusowa Kola nie przygotowała jeszcze materiału, przeto nie można tej sprawy dzisiaj traktować. Jak wiadomo do tej komisji, która ze szczególniejszym pospiechem załatwiła kwestję wynagrodzeń propinacyjnych i 1000 guldenowych prezentów dla gorzelni, odesłano onego czasu także wniosek K. Lewakowskiego, dotyczący przymusu rektyfikacyjnego. (Wniosek więc ten według twierdzenia Rutowskiego również nie jest jeszcze załatwiony, podczas gdy Rutowski przed dziesięcioma dniami w komitecie sznapsowym sprzeciwiał się podobnemu wnioskowi Mengera, postawionemu w interesie konsumentów i głosował nawet przeciwko niemu. Tym sposobem wniosek K. Lewakowskiego pogrzebał z góry pan Rutowski, chociaż nie miał na to jeszcze uchwały Kola. Red.)

Dalej zawiadomił Grocholski, że M a d e j s k i, który niejest obecny, zostawił pisemny wniosek, według którego także gorzelnie nowo założyc się mające, mają mieć udział w bonifikacjach i że ten wniosek przekazano komisji Kola.

Niemczynowski postawił następnie dwa wnioski:

I. Z dniem wejścia w życie nowej ustawy spirytusowej winno państwo wszystkim miastom i krajom, pobierającym podatek konsumcyjny albo opłaty od alkoholu, które powinny być zniesione, aby okowita nie była podwójnie opodatkowaną — wynagrodzić pełną kwotę tego podatku lub opłaty w rozmiarach pobieranych w roku 1887; wynagrodzenie to winno nastąpić ze skarbu państwa.

II. Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy spirytusowej winien być zniesionym podatek

szynkarski, który w Galicji wynosi około 300.000 guld.

Wnioski te przekazano również komisji sznapsowej Kola, gdzie będą zapewne tak samo porzebane, jak sprawa rektyfikacji.

Z kolei wzięto pod obrady budżet ministerstwa oświaty. Czartoryski zażądał upoważnienia do zabrania głosu w Izbie, aby przypomnieć rządowi życzenia Galicji co do szkół przemysłowych. Koło uchwaliło upoważnienie.

Na wniosek Vayhingera uchwalono również do Gautscha deputację z prośbą o założenie gimnazjum w Nowym Targu; w deputacji pójdą: Czartoryski, Vayhinger i Żuk-Skarzewski.

Potem przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa skarbu.

Chamiec zażądał od Kola upoważnienia do zabrania głosu w Izbie przy tyt. „stemple i należności“, z żądaniem reformy przepisów, albowiem do przestarzałej ustawy wydano dotąd tysiąc ośmset dodatkowych rozporządzeń tak, że w tym labiryncie nikt rozeznac się nie może. Dalej zażądał Chamiec uwolnienia nieruchomości chłopskich przy spadkach do 300 zł. od należności spadkowej. Upoważnienie dano. Na tem posiedzeniu odczytano kilka petycji z miast o zmianę noweli przemysłowej.

**Wiedeń 7. maja.** *Neue fr. Presse* donosi, że deputowany Madejski, który już jest członkiem rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika, zostanie także członkiem rady zawiadowczej Nordbanu w miejsce Smarzewskiego.

Gielda niedzielna: akcje kredytowe 281.80.

Królowa serbska Natalja przybędzie jutro do Baden pod Wiedniem.

**Wiedeń 6. maja.** Schönerer skazany w sobotę na 4 miesiące ciężkiego więzienia i Gerstgrasser skazany na 2 miesiące kozy, założyli skargę nieważności. Studenci niemieccy odprowadzając go do domu śpiewali „Wacht am Rhein“.

**Berlin 7. maja.** Stan cesarza prorszył się wczoraj. Kaszel gorszy. Cesarzowa także leżała dwa dni w łóżku.

**Paryż 6. maja.** We wtorek pojawi się pierwsze wydanie dzieła Boulanger „L'invasion allemande“ (najeżdż niemiecki.) W przedmowie kładzie Boulanger nacisk na to, że niechce wojny z Niemcami. W książce traktuje szczegółowo mężów Francji czynnych w r. 1870. Książka ta będzie bezpłatnie rozdana w 12 i pół milionach egzemplarzy (dlaczego nie w trzynastu?) Liga patrijotyczna wydała manifest ogłaszający Boulanger'a naczelnikiem i heroldem partji narodowej, która protestuje przeciwko parlamentarizmowi.

Robotnikom hut szklanych, strejkującym w dep. Sekwany, dano trzy dni do namysłu.

## Nadesłane.

Powróciwszy po dłuższej nieobecności ordynuję jak przedtem od 3—5 godz. po południu  
**Rynek I. 10. pierwsze piętro**  
**Dr. Bronisław Longchamps.**

Lekarz chorób dzieci

## Dr. Kazimierz Kaden

b. elew kliniki prof. Widerhofera i Monti'ego w Wiedniu, asystent szpitala św. Zofii we Lwowie, mieszka obecnie **ulica Kościuszki liczbą 5.** drugie piętro ordynuje od 3 — 4 po południu.

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych

## D. J. KURPIEL

ordynuje ulica Sobieskiego I. 12.I p. (też listownie i leki)

## WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny  
**MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, plac św. Ducha, w dnie powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, I. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

**W teatrze hr. Skarbka**

Dziś

**Order króla Senegambii**

komedja w trzech aktach Henryka Meilhaca.

Edward	Kwieciński
Colineau	Frenkel
Leopold, służący	Walewski
Prefekt	Szobert
Godin, gospodarz hotelu	Starzewski
Księżę Banana Matadi	Piasecki
Tłumacz	Stróżewski
Kelner hotelowy	Janowski
Pierwszy mieszczanin	Gamski
Drugi mieszczanin	Senowski
Henryka, żona Colineau'a	Kwiecińska
Hrabina Corinthe	Wisłobodzka
Klara, pokojówka Henryki	Piasecka
Klementyna	W. Wilkus
Julja	Borodziej

**Grzeszki babuni**

komedjka w 1. ak. ze śpiewami M. Honorégo.

Pani Klara Delimas	German
Klara, jej wnuczka	pna Helena Zimajer
Leon	Zimajer

**Kakao w proszku (entölt)**

wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach  
1/4 kilogr. i 1/8 kilogr.  
Cena 75 ct. i 40 ct.  
poleca parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych

**Henryka Tretera**

Lwów, ulica Kopernika l. 3.  
Pół kilo najwyborniejszych cukrów mieszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.  
1 ół kilo karmelków mieszanych 75 centów.  
Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą za zaliczką.



Panom i paniom potrzebującym dyskretnalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszą tajemnicy, doświadczony od kilkudziesięciu lat praktyki 344

**Specjalista lekarz w chorobach płciowych.**

Przyjmuje ulica Sobieskiego 12 we Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod adresem „M. Bielak Lwów, ulica Sobieskiego 12“ odpowiada bezzwłocznie i wysyła lekarstwa sekretnie



**Świeżą**

**wysmienitą Bryndzę**

poleca

**Karol Bałaban**  
we Lwowie.

Dotychczas tu niebywały

**Klosetowy papier zdrowia**

(Gesundheits Closetpapier)  
500 ćwiartek za 15 centów  
poleca

**Alojzy Hübner**

we Lwowie,  
ulica Karola Ludwika l. 13.  
dawniej eukiernia Rotlendera.



**Wieś Wojciechowice**

powiat Przemyślany jest każdego czasu na lat 6 lub 12 do wydzierżawienia. Wieś ta prócz propinacji i młyna ma przeszło dwieście morgów roli i sianorzec.



Nowo urządzony handel

**HERBATY**

chińsko-rosyjskiej

**EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie pl. Marjański 10  
poleca zbioru majowego:  
1/2 kilo Congo — — — 1.60  
" " Souchong czarna " 2.—  
" " zbior majowy 3.—  
" " Kaysow czarna — 4.—  
" " Melange de Londres 4.—  
" " Pecco — — — 3.—  
" " karawanowa 4.—  
" " najprzedniejsza 6.—  
" " Wysiewki herbaciane 1.30  
" " najlep. herbat 1.60  
Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. (1004)  
Opakowania się nie liczy.

**Wszelkie Losy**

sprzedaje za gotówkę po kursie dziennym

jakoteż

na małe spłaty miesięczne

**AUGUST SCHELLENBERG**

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“.

**„Jubileomanja“**

Nowela Galicyjska.

Oryginalnie napisana wierszem przez Aleksandra Morgenbessera opuściła prasę i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lw.“ po cenie 30 cent.

Główny skład w „Drukarni Polskiej“  
we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 28.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**K**onsorcjum zawiązane w celu zabudowania kilkunastu parcel w kompleksie Wgo Emila Bertemiliana Brajera przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki we Lwowie przyjmuje zgłoszenia na zakupno pojedynczych gruntów, wykonuje projekty, plany, kosztorysy i udziela bliższych informacji. Listy odbiera: Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie. 808

**R**ealność Nr. 310 w Mościskach jest za 1800 złr. do sprzedania. 872

**100** złr. temu, kto mi dopomóż. Poszukuję stałej posady (jakiegokolwiek) przy kolei lub gdzieindziej. Listy: „Gwarancja“ poste restante Lwów. 856

**O**soba młoda, biegła w języku polskim i niemieckim, oraz obznajomiona z zajęciem kupieckim i kasowością, poszukuje odpowiedniej posady we Lwowie. Kaucja na żądanie. Zgłoszenia pisemne pod adresem: „X. Y.“ do Administracji „Dziennika Polskiego“. 860

**D**woch ekspedytorów znajdują umieszczenie przy e. k. urzędzie pocztowym i telegraficznym w Dobromilu. 870

**S**ól kapielowa lub bydłeca w kaSwatkach i mielona u Józefa Weissa we Lwowie plac Gołuchowskich l. 12. 868

**T**ylko przez krótki czas. Zupeln na wysprzedaż mebli dębowych, orzechowych do salonów, sypialni itd. po umiarkowanej cenie ulica Teatralna l. 7. 865

**E**merytowany nauczyciel chlubnie polecony, zobowiąże się prowadzić naukę z dziećmi od I. do ukończenia IV. klasy. — Łaskawe zgłoszenia do W. D. w Nahaczowie, poczta Jaworów. 869

**U**czeń uniwersytetu poszukuje lekcji w miejscu lub guwernerki na wsi. O łaskawe oferty uprasza pod adresem „Orla“ Administ. Kurjera.

**B**iecykl za bezcen do sprzedania, ulica Kleinowska 4. Wiadomość u dozorey. 847

**K**os rok mający, który śpiewa dwa krakowiaki bardzo dokładnie, jest za mierną cenę do sprzedania, ulica Wronowska Nr. 2., dom ubogich, odzwierni wskaże. 789

**Z**egarek anker remontoir srebrny zupełnie nowy, fabryki sławnego Longina w Paryżu o 15 rubinach doskonale idący z przyczyną wyjątku jest do sprzedania. Wiadomość pod L. M. Administracja Kurjera.

**R**estauracje w hotelu Warszawa-skim objęciem i przyjmując abonament na obiady i kolacje do domu i na salę po cenie umiarkowanej. Polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności Wiktor Stocki.

**K**onstruktor obeznany praktycznie z budową maszyn, potrzebny do fabryki maszyn T. Bredta w Ottynie. Oferty z podaniem szkół ukończonych i praktyki proszę nadsyłać do dyrekcji w Ottynie. 875

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

3, 4, 5, 8 pokoi z przynależnościami, balkonem, ulica Kraszewskiego 23. 727

5, 4, 3, 2, pokoje z przynależnościami, pokój kawalerski, sklep, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Karzimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera.

Koralnicka 8. są 3 pokoje do wynajęcia. 866

11. ulica Pańska 2 pokoje, kuchnia, chnia, dwa wychody i piętro front z balkonem od 15. do najęcia.

Letnie pomieszkanie na Wulce 1. 3. 4 pokoje, weranda, kuchnia.

Na świeżem powietrzu. Willa o bok parku stryjskiego do wynajęcia: 7 pokoi z wozownią i stajnią; 2 pokoje z kuchnią. Blizsza wiadomość w sklepie Niemczynowskiego, plac Marjański l. 3. 861

Dwa pokoje frontowe, kuchnia od 15. maja. — Pokój frontowy, kuchnia i sklep na naftę zaraz do wynajęcia Zimorowicza 20. 862

Plac Marjański 3. zaraz do najęcia piętrze od ulicy Krętej. Także stajnia duża. 873

Uprzeże, siodła, oraz wszelkie wyroby rymarskie i galanteryjne jakoteż pasy do maszyn poleca

**KAROL FIBICH**

we Lwowie plac Bernardyński l. 17.  
Dla ks. Bukowiny  
interes komisowy  
Czerniowce, Kuczarmare nr. 27.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą

**Jan Wallach i Syn**

we Lwowie, Rynek liczb 33.  
rok założenia 1841.

poleca dla niezważających na mody materje roku zeszłego, również i resztki po grubo zniżonych cenach.

Nie ma nic lepszego nad **PUDER KSIĄŻĘCY** **Leon Orlewicz**

do upiększenia twarzy pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct. Lwów, ul. Sapielchy l. 27

Nabyć można w sklepach **IHNATOWICZA** przyjmuje wszelką reperacje maszyn i narzędzi rolniczych i we Lwowie, w Krakowie 1604 i Czerniowcach. uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

**Pokój do śniadań**

Nabywszy drogą kupna od p. **Wład. Jürgensa** przy ulicy Krakowskiej liczb 6. (przed kawiarnią Dobrowskiego)

**Pokój do śniadań**

i odnowiwszy takowy polecam **P. T. Publiczności** śniadania a la fourchette począwszy od 8 centów (wódka, gorąca kielbasa polska i chleb) gorące potrawy i zimne przekaski.

Na sezon letni prawdziwe lubięńskie raki oraz napoje: piwo okocimskie i lwowskie butelkowe (browar Kleina). Wódki, likiery, miód i różne gatunki win.

Z poważaniem **Józef Danielewicz.**

**Pokój do śniadań**

**Kompletne wyprawy kuchenne**

poleca najtaniej

**ANTONI HALSKI**

HANDEL ŻELAZNY

we Lwowie, plac Marjański liczb. 9.

— Cenniki na żądanie franco. —